



T. Ochota
Wershowo
Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

6
Warszawa

Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Życie Warszawy

W

00 624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/7

wydanie

1 0 4

- - 6 -05- 81

KULTURA SZTUKA

Z TEATRÓW STOLICY

WOJCIECH NATANSON

Antygona i pesymiści

Anouilh się gniewa, gdy go pytają o biografie. Moje życie — mówi — to twórczość. Liczą się daty napisania i wystawienia utworów. Nawet — nie ich publikowanie! Bo ten pisarz — uznany i sławny — całkowicie się mieści w dramatopisarstwie. Rzadko układa scenariusze filmowe. Nigdy nie ogłosił powieści, nowel, poematu czy eseju.

Nie pretendował do nagród. Zdobywszy sławę światową, nie chciał się ubiegać o fotel akademicki. Jest obecnie autorem popularnym. Nawet jego gorsze sztuki zbierają pochwały.

Dwa spektakle pozostały w szczególnej pamięci. Pierwszy to „Skowronek”, zagrany w przekładzie Jadwigi Kukułczanki, w reżyserii Szpakowicza. Był to zarazem początek Teatru Polskiej Telewizji. „Becket”, w kilku miastach inscenizowany przez Jana Maciejowskiego, stał się konfrontacją buntu i — autorytetu. Mówiono wtedy u nas o „nieustającym festiwalu Anouilha”. Nieścisłnie. Ale prawda było, że twórca „Skowronka” interesował polskich artystów.

Dziś teatr „Ochota” wraca do „Antygony”, której polska prapremiera odbyła się w Krakowie. Wraca jednak w innych warunkach, w innym przekła-

dzie (Jadwigi Dackiewicz). Byłem w „Ochocie” na spektaklu „normalnym”, nie prasowym. Salę wypełniała młodzież. Jej zachowanie dowodziło przeżycia sprawy. Chwilami widzowie zadawali pytania nie tylko reżyserowi Machulskiemu i aktorom — ale i samemu tekstowi. Dyskutowali zarówno z wykonawcami, jak i z postaciami dramatu.

Halina Chrobak, grająca Antygona, prowadzi ostrą walkę. Z Kreonem i jego zarządzeniami. Ale i z losem. A nawet — z samą sobą, z własnym, najgłębszym instynktem. Broni się przeciw przeznaczeniu. Jest przywiązana do życia, kocha Hajmona, którego (prawie przypadkiem) przyznał jej los. Ale nie może zaniechać dążenia do prawdy. Tę walkę uzmysławia aktorka przekonującymi środkami. W pewnej chwili, znużona wysiłkiem, kurczy się i przykleka, jakby przygnieciona ciężarem. Choć gest, intonacja i ruchy są przemyślane, wykonawczyni sprawia wrażenie spontaniczności i nieuchronności.

Jan Machulski, jako Kreon, przeciwstawia tej racji — swe własne, w których taktyka władzy przeważa nad poczuciem słuszności. Kreon wie, że obaj polegli bracia byli sobie równi. Ale swoście pojmowany porządek wymaga wywyższenia jednego, pohańbienia drugiego. Mała, „rozsądna”, racja kompromisu wymyka się z rąk Kreona, nie pozwala na ocalenie Antygony, ani na uratowanie, solidarnego z nią, Hajmona.

Jest jeszcze w spektaklu rola Tadeusza Boguckiego, który mówi słowa prologu, a zarazem stałego komentatora. Z wyborną swobodą Krzysztof Gankiewicz zaproponował dekorację, polegającą na przeciwstawieniu masek helleńskich i nowoczesnego mebla. Muzyka Józefa Skrzeka akcentuje ponadrealistyczny i poza-psychologiczny sens wydarzeń.